

ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI

PREZYDENT RP 1995 - 2005

Do uczestników konferencji

„Polska w NATO. Dwadzieścia lat członkostwa i współpracy”

Szanowni Państwo,

podjęte wcześniej zobowiązania nie pozwalają mi skorzystać z zaproszenia i uczestniczyć w konferencji organizowanej przez Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Żałuję tego bardzo, zważywszy na tematykę konferencji oraz uznane i interesujące grono prelegentów.

Obchodzimy dwudziestą rocznicę historycznego momentu, w którym Polska została pełnoprawnym członkiem Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Owa pamiętna data – 12 marca 1999 roku – już na zawsze pozostanie jednym z najważniejszych wydarzeń w historii Polski. Niewykluczone, że dzień ten okaże się w ostatecznym rozrachunku jednym z ważniejszych w całych dziejach naszego kraju i narodu. Bo też i ranga tego wydarzenia, jego znaczenie dla bezpieczeństwa Polski i jej stabilnego rozwoju dają się w pełni ocenić dopiero z perspektywy upływającego czasu.

Przyjęcie Polski do NATO przed dwudziestu laty to niewątpliwie duży sukces oraz ukoronowanie wieloletnich starań i pracy całego państwa. Nie byłoby tego sukcesu bez wspólnego wysiłku wielu ludzi, środowisk i organizacji społecznych oraz instytucji, bez ich zaangażowania i poświęcenia. Nasze członkostwo w NATO było zwieńczeniem dążeń wszystkich sił politycznych i rządów III Rzeczypospolitej, pragnących po historycznym przełomie 1989 roku zapewnić Polsce jak najlepszą pozycję geopolityczną i warunki dla stabilnego, bezpiecznego funkcjonowania w środowisku międzynarodowym. Warto przy tej okazji pamiętać, zwłaszcza w kontekście współczesnych ostrych sporów politycznych w Polsce, że w tej tak fundamentalnej dla kraju i narodu sprawie, jaką jest zagwarantowanie bezpieczeństwa zewnętrznego i pokoju przyszłym pokoleniom Polaków, udało nam się wtedy osiągnąć (i przez całe lata utrzymywać) pełną zgodność działań rządu i opozycji. Dążenie do członkostwa w NATO, a także w Unii Europejskiej – stanowiło dwa niepodważalne filary ówczesnej polskiej racji stanu, akceptowane przez wszystkie liczące się siły polityczne w Polsce.

Dwudziestoletnią przynależność Polski do Sojuszu, naszą aktywność w tej organizacji i efekty członkostwa, można rozpatrywać na dwóch zasadniczych płaszczyznach. Jedna dotyczy strategicznej pozycji Polski w Europie i jej długoterminowego bezpieczeństwa. Druga, węższa, odnosi się do samych sił zbrojnych RP, ich jakości i rozmiarów, procesów transformacji oraz przystosowywania zarówno do wymogów współczesnego pola walki, jak i nowych zagrożeń asymetrycznych.

Oba te aspekty są ważne, oba też wzajemnie się uzupełniają i warunkują – bo chociaż proces modernizacji i restrukturyzacji polskich Sił Zbrojnych miałby zapewne miejsce niezależnie od naszego członkostwa w NATO, to jednak obecność w Sojuszu znacznie przyspieszyła i ułatwiła niezbędne reformy w armii i jej otoczeniu. Z kolei dzisiejsza silna pozycja Polski w Sojuszu to m.in. właśnie zasługa szybkiego dostosowania naszych SZ do standardów sojuszniczych.

Oceniając strategiczne aspekty dwudziestoletniej obecności Polski w NATO, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na fakt, że członkostwo naszego kraju – i innych państw Europy Środkowej i Wschodniej – w Sojuszu Północnoatlantyckim to przede wszystkim likwidacja groźnej „próżni bezpieczeństwa” w tej części kontynentu. Swoistej „szarej strefy” europejskiej stabilności, która powstała po rozpadzie ZSRR i rozwiązaniu Układu Warszawskiego, i której dalsze utrzymywanie groziło poważnymi perturbacjami dla Europy Środkowej i Wschodniej na wzór tego, co świat z przerażeniem obserwował w latach 90. ub. wieku na Bałkanach, na Zakaukaziu i w Naddniestrzu.

Z naszego, polskiego punktu widzenia, proces rozszerzania Sojuszu Północnoatlantyckiego na wschód stanowił więc – i wciąż stanowi – konieczny mechanizm likwidowania potencjalnie konfliktogennych obszarów, istniejących jeszcze w Europie. Podobną rolę, choć w innych aspektach i obszarach, odgrywa rozszerzanie Unii Europejskiej. O tym, jak ważny jest to mechanizm dla europejskiego bezpieczeństwa, możemy przekonać się dzisiaj, na kanwie dramatycznych wydarzeń, rozgrywających się wokół Ukrainy.

Członkostwo w Sojuszu pozwoliło więc Polsce (i innym krajom naszego regionu, które weszły do NATO) oderwać się od myślenia i funkcjonowania w kategoriach „stref wpływów” czy „obszarów bliskiej zagranicy”. Pozwoliło nam z większym spokojem i pewnością myśleć o naszym bezpieczeństwie. Jednak poczucie większego bezpieczeństwa i związany z tym komfort działania na arenie międzynarodowej to nie jedyny efekt naszej obecności w Sojuszu. Wchodząc do grona członków NATO potwierdziliśmy, że Europa jest

silna tylko wówczas, gdy się jednoczy w oparciu o jasne i powszechnie akceptowane wartości. Stając się członkiem najpotężniejszego sojuszu polityczno-militarnego na świecie, potwierdziliśmy naszą obecność w grupie krajów demokratycznych, wyznających, respektujących i promujących fundamentalne dla naszej cywilizacji wartości w zakresie praw człowieka i obywatela oraz zasad funkcjonowania społeczeństwa i państwa.

Polska jako członek NATO przyczynia się bez wątpienia do poszerzenia obszaru bezpieczeństwa, stabilności i rozwoju. Wnieśliśmy do Sojuszu doświadczenia związane z utrzymywaniem dobrych stosunków z sąsiadami. Wpływamy stabilizująco na cały region wraz z innymi nowymi członkami NATO. Nasza aktywność w siłach NATO, w różnych jego strukturach i operacjach, potwierdza naszą gotowość i zdolność do wypełniania sojuszniczych zobowiązań. Już w pierwszym roku akcesji dowiedliśmy naszej wiarygodności jako nowy członek Sojuszu, aktywnie uczestnicząc w operacji NATO w Kosowie. Od lat konsekwentnie dajemy też dowód naszemu przywiązaniu do idei Sojuszu, angażując się w misji międzynarodowe - w tym w Afganistanie. Oznacza to dla nas nowe, szczególne (a nieraz i trudne) wyzwania, konsekwentnie wyznajemy jednak zasadę, że nie wolno nam być jedynie biernym beneficjentem sojuszniczych gwarancji bezpieczeństwa – musimy także starać się zapewniać bezpieczeństwo innym. W konsekwencji stawiane nam wymagania są coraz większe i musimy dołożyć wszelkich starań, aby im sprostać. Jedność Sojuszu, solidarność sojusznicza i zachowanie silnych, żywych relacji transatlantyckich to nieodzowne warunki powodzenia naszych przyszłych działań.

Kierując tę garść refleksji do uczestników konferencji, życzę jednocześnie wszystkim owocnych obrad, a organizatorom chciałbym pogratulować inicjatywy i raz jeszcze podziękować za zaproszenie.

Z szacunkiem

Aleksander Kwaśniewski

Warszawa, 17 maja 2019 r.